P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK 12 MARCA 1948 ROKU. | Nr 71 (999)

W dążeniu do jedności

Potężna manifestacja wspólnoty ideologicznej

Zebranie łódzkiego aktywu PPR i PPS

W dniu wczorajszym w lokalu Centralnej Szkoły Partyjnej PPR odbyło się zebranie aktywu łódzkiego PPR i PPS, poświęcone omówieniu niedawnych wydarzeń w Czechosłowacji i zjednoczeniu partii socjalistycznej i partii komunistycznej w Rumunii. Przewodniczący z ramienia CKW PPS tow. red. Arski omówił tło i przebieg wypadków w Czechosłowacji, które w rezultacie doprowadziły do pełnego zwycięstwa czechosłowackiego obozu demokratycznego. Mówca w sposób dobitny podkreślił rolę Partii Komunistycznej w udaremnieniu zakusów reakcji czeskiej i międzynarodowej na zdobycze czechosłowackiej klasy robotniczej jak również rolę lewicy w łonie Partii Socjal-Demokratycznej, która w momencie kryzysu razem z dołowymi organizacjami partyjnymi wywarła silny nacisk na prawicowe kierownictwo swojej partii, w rezultacie czego wybitnie przyczyniła się do osiągnięcia zwycięstwa obozu demokracji i do oczyszczenia własnych szeregów od elementów prawicowych.

Szczegółowe sprawozdanie o kongresie zjednoczeniowym obu partii robotniczych w Rumunii złożył tow. Ochab, który z ramienia KC PPR obecny był na kongresie. Mówca przedstawił drogi, które poprzez wspólną walkę z reakcją, dłuższe duskusje ideologiczne, wypracowanie wspólnej platformy politycznej obu partii i szczegółowe przedyskutowanie jej na najniższych szczeblach organizacyjnych doprowadziło do utworzenia jednej połączonej Rumuńskiej Partii Robotniczej. W zakończeniu tow. Ochab zwrócił uwagę na konieczność dokładnego przestudiowania doświadczenia rumuńskiego przez cały ruch robotniczy, a w szczególności przez ruch robotniczy w Polsce. „Należy przemyśleć doświadczenie rumuńskie w zestawieniu z naszymi, odmiennymi od rumuńskich, warunkami polskimi. Wierzymy bowiem, że wcześniej czy później dożyjemy tego święta, kiedy i u nas peperowcy i pepesowcy znajdą się w szeregach jednej marksistowskiej partii — oświadczył tow. Ochab, co zostało przyjęte burzliwymi oklaskami wszystkich zgromadzonych.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, zarówno członkowie PPS i jak i członkowie PPR stwierdzili iż jedność klasy robotniczej jest możliwa tylko wtedy, gdy bazuje się na jedynie słusznej teorii marksizmu-leninizmu i podkreślili konieczność wspólnej walki z prawicą nacjonalistyczną i wyeliminowania jej w szeregów ruchu robotniczego. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Ochaba i tow. Arskiego zebranie, które stało się wyrazem dążeń do jedności robotniczej, zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

Porażka Czang-Kai-Szeka w Mandżurii

MOSKWA PAP. Agencja Sinhua podaje oświadczenie przedstawiciela generalnego sztabu chińskiej armii ludowej, który stwierdził, że odniesione ostatnio zwycięstwa nad wojskami kuomintangowskimi w prowincji Iczuan zmieniły w poważnym stopniu położenie na froncie w północno-zachodnich Chinach i wpływa na rozwój sytuacji w Chinach środkowych. Tylko dwie brygady wojsk reżimowych zdołały uniknąć rozbicia w czasie walk w Iczuanie.

Rzecznik armii dodał, że na froncie południowym rozbito również poważne siły przeciwnika wstrzymując wszystkie jego natarcia. Pomimo wielkich mrozów dochodzących 30 stopni poniżej zera oddziały armii ludowej kontynuują swoje natarcie.

Przed nową ofensywą Markosa

Rząd demokratyczny Wolnej Grecji zapowiada wielkie działania wojenne na terenie całego kraju

RZYM PAP. — **Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że rząd generała Markosa ogłosił orędzie do narodu greckiego i do greckiej armii demokratycznej, w którym zapowiada znaczne rozszerzenie operacji wojennych na terenie całej Grecji.**

Orędzie podkreśla, że ostatnie działania wojsk demokratycznych w Epirze doprowadziły do całkowitego rozbicia oddziałów ateńskich, znajdujących się na tym obszarze.

Działania w Epirze są zapowiedzią znacznie szerszych operacji wojennych i stanowią one wstęp do przygotowywanej od pewnego czasu ofensywy wojsk demokratycznych na wszystkich odcinkach frontu.

Rząd generała Markosa stwierdza, że działania wojenne będą się toczyć z nie słabnącą siłą na lądzie, na morzu i w powietrzu aż do ostatecznego złamania wojsk monarchistyczno - faszystowskich i aż do wypędzenia obcych imperialistów z ziemi greckiej.

Rząd wzywa wszystkich mężczyzn, — zdolnych do noszenia broni, by wstępowali do szeregów armii demokratycznej i podkreśla, że walka przeciwko rządowi ateńskiemu musi być prowadzona ze zdwojoną energią również i na zapleczu na terenach zajętych przez oddziały faszystowskie.



Z okazji wydania

1000-nego NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

w dniu 14 marca r. b. o godz. 10,30 w sali Teatru „TUR" przy ulicy 11-go Listopada 21 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

W części artystycznej wezmą udział: pp.: **Andrzejewska, H. Bielicka, Dymsza, Dziewoński, Hanusz, Jankowski Łuczak, Pawłowski, Sykulska, duet taneczny Sutt.**

Conférencier: **Kazimierz Rudzki**

Przy fortepianach: **Franciszka Leszczyńska i Waldemar Finder.**

Olbrzymia eksplozja w Jerozolimie

Siedziba Agencji Żydowskiej wysadzona w powietrze

JEROZOLIMA (PAP) — Gwałtowny wybuch na dziedzińcu głównej siedziby Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, jaki miał miejsce w czwartek w godzinach porannych, spowodował wstrząs domów w promieniu przeszło kilometra. Słup gęstego dymu i płomieni wznosił się na wysokość setek metrów.

Na miejsce wypadku pośpieszyły natychmiast samochody osobowe i ciężarowe oraz pancerne auta policyjne. Zatrzymano przejeżdżające ulicą wszystkie pojazdy, celem przewiezienia rannych ofiar wybuchu do szpitala. W momencie eksplozji na dziedzińcu gmachu panował duży ruch, a wkrótce po tym słychać było rozpaczliwe krzyki setek ofiar pogrzebanych ruinami wysadzonego w powietrze gmachu.

Według pierwszych wiadomości, około 90 Żydów odniosło poważne rany, zaś 10 zginęło. Wśród rannych znajdują się wybitne osobistości Agencji Żydowskiej, jak dr Eytan, dyrektor prowadzonych przez Agencję kursów dla urzędników państwowych, oficjalny rzecznik prasowy Agencji, Hirch i dyrektor radia palestyńskiego — Edwin Samuel.

Na miejsce katastrofy przybyły wkrótce oddziały policji i wojska brytyjskiego. Na skutek zajęcia przez tłumy wrogiej postawy wobec Anglików, w pobliżu gmachu Agencji Żydowskiej umieszczono samochody pancerne policji. Wybuch wstrząsnął całym centrum Jerozolimy, powodując panikę wśród przechodniów, którzy uciekali w popłochu.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej — pożar zdołano szybko ugasić.

Według wypowiedzi świadków eksplozji, na krótko przed wybuchem na dziedziniec budynku Agencji Żydowskiej *wjechał samochód amerykański, z którego podrzucono materiał wybuchowy.* Pasażerowie zdołali zbiec, natomiast samochód uległ zniszczeniu. Według innej wersji, samochód przejeżdżał przez ulicę, przy której znajduje się gmach Agencji, i zatrzymał się na krótko przed główną bramą. Pasażerowie podrzucili wewnątrz gmachu paczki, po czym w ciągu kilku minut nastąpiła niesłychanie gwałtowna eksplozja.

Czechosłowacja czci pamięć ministra Jana Masaryka

PRAGA (PAP) — Wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Frontu Narodowego, Rudolf Slansky, wygłosił w parlamencie przemówienie, poświęcone pamięci Jana Masaryka. — Jan Masaryk — powiedział Slansky — należał do tych ludzi, którzy uratowali Czechosłowację przed niebezpieczeństwem walk wewnętrznych. Gdy ministrowie trzech partii politycznych podali się do dymisji dla podważenia podstaw republiki czechosłowackiej, *Jan Masaryk ani przez chwilę się nie wahał, lecz kierował się miłością do narodu i głębokim patriotyzmem. W tych ciężkich dniach Masaryk dowiódł, że żywi wiarę w zwycięstwo demokracji. Przyłączył się on do odnowionego frontu narodowego i jako minister spraw zagranicznych udzielił właściwej odpowiedzi ty... którzy usiłowali miotać oszczerstwa na republikę czechosłowacką.* Jan Masaryk podkreślił jasno i jednoznacznie, że będzie kroczył wraz z ludem, a w prywatnych rozmowach wyrażał przekonanie, że *tak samo postąpiłby jego wielki ojciec.*

Slansky następnie oświadczył, że partia komunistyczna Czechosłowacji napotykała w swej działalności politycznej na pełne zrozumienie ze strony Masaryka, który zrozumiał, że *komuniści czechosłowaccy bronią kraju przed chaosem i zgubą.* Oto dlaczego Jan Masaryk stał się przedmiotem szczególnie zaciekłych ataków i obelżywych oszczerstw ze strony reakcji, *która zaszczuła go na śmierć.* Naród czechosłowacki — zakończył Slansky swe przemówienie — *nigdy nie zapomni Jana Masaryka, wielkiego syna wielkiego ojca.*

Guatemala przeciw Wielkiej Brytanii

PARYŻ, PAP. Agencja France Presse donosi z Gwatemali, że grupa posłów tamtejszego parlamentu zażądała oficjalnie zerwania **stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią.** Przez cały dzień trwała na ten temat dyskusja, która przybierała raz po raz gwałtowne formy.

Kobiety walczą o lepszą przyszłość

Uchwały Wydziałów Kobiecych KC PPR i CKW PPS

W ostatnim okresie, szczególnie w związku z 8 marca współzawodnictwo pracy ogarnęło poważne masy kobiet pracujących. Na pierwsze miejsce wysuwają się włókniarki, które stanowią 83 proc. wszystkich współzawodniczących w przemyśle włókienniczym, 92 proc. pracujących na 8 warsztatach stanowią kobiety. 70 proc. pierwszych nagród za lepsze wyniki we współzawodnictwie otrzymały kobiety.

Szerokim echem w całym kraju odbił się apel tkaczek PZPB Nr 1 wzywający do uczczenia 8 marca wzmożonym wysiłkiem pracy.

Do współzawodnictwa przystąpiły obok pracownic zatrudnionych w produkcji: urzędniczki, nauczycielki, lekarki, prawniczki. Za przykładem robotnic — również i kobiety wiejskie zaczynają się wciągać do współzawodnictwa.

Stwierdzając powyższe zdobycze wydziały kobiece KC PPR i CKW PPS uchwalają:

1. Zmobilizować członkinie obu partii do jak najliczniejszego uczestniczenia we współzawodnictwie pracy na wszystkich odcinkach Przyjmować jak najczynniejszy udział w opracowaniu i wykonaniu konkretnych zobowiązań współzawodnictwa, w popularyzacji przodownic pracy.

2. Otoczyć jak największą opieką przodownice pracy. Dbać o stworzenie warunków dla odciążenia ich od pracy domowej, biorąc aktywny udział w rozbudowie żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, spółdzielczych pralni, szwalni, cerowni, stołówek. Otoczyć przodownice pracy, szczególną opieką lekarską, ułatwić im możność korzystania z najlepszych domów wypoczynkowych

3. Zorganizować w kierunku podniesienia świadomości politycznej i społecznej przodownic pracy, zwracając szczególną uwagę na likwidację analfabetyzmu.

4. Zwrócić szczególną uwagę na systematyczne szkolenie w kierunku podniesienia kwalifikacji zawodowych i przenoszenia doświadczenia pracy lepszych przodownic.

Obecna sytuacja międzynarodowa bardziej niż kiedykolwiek wymaga mobilizacji wszystkich sił, zjednoczenia ruchu kobiecego pod sztandarami Światowej Federacji Kobiet Demokratek.

Zebrane na wspólnym posiedzeniu wydziały kobiece KC PPP i CKW PPS potępiając zdecydowanie, będą zwalczać i przeciwstawiać się wszelkim próbom rozbicia jedności światowego demokratycznego ruchu kobiecego.

Zebrane przyczynią się do podwojenia, w okresie przygotowania ogólnokrajowego zjazdu Ligi Kobiet, szeregów masowej demokratycznej organizacji kobiecej.

Zebrane stwierdzają, że doniosłe zadania, jakie stoją obecnie przed ruchem kobiecym, wymagają jeszcze większego zespolenia wysiłków i jedności działania kobiet PPR i PPS, oraz podniesienia poziomu ideologicznego.

W tym celu wydziały uchwalają przeprowadzić wspólne wyjazdy do wszystkich województw, wspólne zebrania dyskusyjne, kursy i seminaria.

Torturowanie Polaków we Francji

na zlecenie Andersa i Mikołajczyka

PARYŻ. PAP. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o torturach, stosowanych wobec obywateli polskich przez policję francuską, celem wymuszenia od nich fałszywych zeznań, dowiadujemy się, że wszystkich aresztowanych indagowano szczegółowo w sprawie planu Marshalla. Polaków skutych w kajdany i torturowanych, zapytano, **dlaczego są przeciwni planowi Marshalla. Do zagadnienia tego planu agenci policyjni powracali kilkakrotnie.**

Podczas przesłuchania zapytano również aresztowanych, dlaczego **nie popierają Andersa i Mikołajczyka, lecz rząd polski.** Aresztowani mimo pogróżek i tortur, stosowanych przez policję podkreślili swe negatywne stanowisko wobec Andersa i Mikołajczyka.

Aresztowani odrzucili również wszelkie insynuacje, dotyczące ich działalności we Francji.

Należy podkreślić, że wyżywienie w więzieniu było bardzo liche, i niewystarczające. Pobierano za nie wygórowane ceny, które należało uiszczać na dzień naprzód.

Wiadomości o znęcaniu się nad aresztowanymi Polakami wywołały zrozumiałe oburzenie polskiej opinii publicznej we Francji. Oburzenie to skierowane jest nie tylko przeciwko organom policji francuskiej, lecz również **przeciwko andersowskiej misji likwidacyjnej, która dostarczała policji francuskiej fałszywych materiałów, zmierzających do skompromitowania wychodźctwa polskiego i organizacji polskich we Francji.**

Czterej kardynałowie

zamieszani w aferę prałata Cippico

RZYM PAP. W wyniku dochodzeń wyszły na jaw dalsze szczegóły afery prałata Cippico. Jeden z poszkodowanych Rossici — oblicza swoje straty, poniesione wskutek malwersacji prałata Cippico, na 300 milionów lirów. W toku dochodzeń ustalono że wraz z prałatem Cippico współpracowali członkowie zakonu o. o. Lazarystów, oraz towarzystwo misyjne „Signori della Missioni", którzy stoją pod zarzutem miliardowych oszustw.

Opinia publiczna Rzymu znajduje się pod wrażeniem listu, jaki przemysłowiec Rossini przesłał papieżowi z początkiem stycznia bież. roku w sprawie oszukańczych kombinacyj prałata Cippico.

„Voce republicana" wskazuje na to, że Watykan był o machinacjach prałata Cippico poinformowany. Wśród kardynałów, zamieszanych w aferę Cippico znajdują się Rossi, Margaggi, Pizzardo i Canalli.

Anglicy pomagają Arabom

Jak wykazały dochodzenia, z oddziałów brytyjskich, stacjonowanych w Palestynie, *zbiegło 300 żołnierzy, z których 233 jeszcze nie ujęto. Według komunikatu Haganah, do arabskich sił zbrojnych przyłączyło się 200 Anglików, którzy brali już udział w operacjach przeciwko Żydom.*

Proces szpiegów Andersa dobiegł końca

Prokurator zażądał kary śmierci dla czterech głównych przestępców - dla pozostałych - kary więzienia

WARSZAWA PAP. — W dniu 11 bm. w siódmym dniu procesu członków szpiegowskiej grupy Andersa zabrał głos oskarżyciel publiczny prokurator mjr. Czesław Łapiński.

Wysoki Sądzie — rozpoczyna prokurator — przewód sądowy z całą wyrazistością nakreślił nie tylko sylwetki i osobisty udział oskarżonych w zbrodniczym dziele szkodzenia Państwu Polskiemu w okresie jego odbudowy, proces ten odsłania i tę smutną prawdę, że *obcy imperializm realizuje swoje destrukcyjne zamysły przez wciąganie do współpracy ludzi mieniących się Polakami, których kupuje za dolary czy funty szterlingi.*

Jak zostało udowodnione w czasie procesu, Pilecki w 1944 r. już na kilka miesięcy przed powstaniem warszawskim, organizował wspólnie z płk. „Nilem" związek „NIE", który miał m. in. za zadanie prowadzenie roboty dywersyjnej na terenach Polski, wyzwolonych przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Prokurator powołuje się dalej na przywiezioną do kraju przez emisariuszkę Jadwigę Mierzejewską ps. „Danutę" instrukcję Andersa, która mówi m. in.: „emigracja w Anglii zajmuje się nie tylko zdobywaniem środków materialnych — choć i ta kwestia nie jest bez znaczenia — lecz także i innymi sprawami". I te inne sprawy — podkreśla prokurator; — *wyraziście wynikają z obecnego przewodu sądowego.* Mocodawcy Andersa i jego zausznicy przekonali się rychło, że *usiłowania rozsadzenia Polski od wewnątrz, przez masową konspirację i terror — nie przynoszą oczekiwanych rezultatów i że koniecznym jest nastawienie się na inne metody działalności.* Bandy NSZ, WIN, NZW i inne uległy stopniowej likwidacji i rozkładowi, zaś wydarzenia polityczne, a w szczególności atak patronów polskiej reakcji na Ziemie Odzyskane otworzyły oczy ludziom obałamuconym politycznie i ostatecznie skompromitowały podziemie. Postępujący z każdym dniem naprzód proces gospodarczej odbudowy kraju i związane z nim sukcesy polskiego robotnika, poczęły budzić wyrazy uznania i podziw całego świata.

— Ta zmieniona sytuacja — mówi prokurator — stworzyła konieczność zastosowania nowych metod działania w walce z Polską Demokratyczną. Stworzono więc model szpiega i dywersanta politycznego, którym zastąpiono model bandyty z lasu.

W realizacji swoich zadań Pilecki znalazł wydatną pomoc ze strony tych elementów, które już wcześniej, jakkolwiek pod innym szyldem, prowadziły tego rodzaju działalność. Były to elementy kierowane przez te same ośrodki dyspozycyjne. W tym leży przyczyna zbieżności działania Pileckiego — wysłannika Andersa — ze Szturm de Sztremem, reprezentantem WRN.

Prokurator stwierdza w zakończeniu swego przemówienia, że tak, jak bardzo były przestępne czyny oskarżonych, tak surowo *winna im być wymierzona kara.*

W imieniu urzędu prokuratorskiego wnosi dla oskarżonych *Pileckiego, Szelągowskiej, Płużańskiego i Sieradzkiego o najwyższy wymiar kary — karę śmierci.* Dla oskarżonych Kauckiego i Różyckiego o karę dożywotniego więzienia. Dla oskarżonych Jamonta, Krzywickiego i Nowakowskiego — o surową karę więzienia.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy.



— Uważaj Chodża Nasredin, żeby tobie czasem nie zdjęli głowy za takie słowa.

— Oho! Ty myślisz, że tak łatwo — zdjąć głowę Chodży Nasredinowi? — I zaśpiewał:

Jam Chodża Nasredin — sam sobie panem
Nie skłamię mówiąc: „wiecznie będę żyć!"
Niech emir wszechgłośnie obwieszcza wraz z chanem.
Żem awanturnik, żem złodziej, że muszę w ziemi gnić!...

Ale ja — Nasredin — sam sobie panem
I póki żyję — z możnych będę drwić!

Biedny, bosy włóczęga — przez lud jestem kochany
I zawsze mnie pieści łaskawy los
Będę żyć, będę śpiewać i w słońce spoglądać co rano,
A chanom i emirom śmiać się prosto w nos!...

Za plecami Niaza w cieniu drzewa winogronowego ukazała się śmiejąca twarzyczka Giuldżan. Chodża Nasredin przerwał pieśń i zaczął porozumiewać się z dziewczyną, jakimiś wesołymi, tajemniczymi znakami.

— Dokąd ty spoglądasz? Coś tam zobaczył? — spytał Niaz.

— Widzę rajskiego ptaka, tak pięknego, że nie ma drugiego na świecie.

Starzec postękując odwrócił się, ale — Giuldżan już skryła się w zieleni. Starzec długo mrużył zmętniałe oczy i przykrywał je dłonią od palącego słońca, ale nie zobaczył nic, prócz wróbla, skaczącego po gałązkach.

— Oprzytomniej, Chodża Nasredin, gdzieś ty widział rajskiego ptaka? Wszak to jest zwykły wróbel!

Chodża Nasredin śmiał się, a Niaz tylko kiwał głową nie domyślając się przyczyny tej wesołości.

Wieczorem po kolacji staruszek odprowadził Chodżę Nasredina i położył się spać na dachu, gdzie wiał chłodny wietrzyk. Wkrótce on zachrapał i zagwizdał nosem, a wtedy za niskim płotem rozległ się lekki kaszel: wrócił Chodża Nasredin. Ojciec „śpi" — powiedziała mu szeptem Giuldżana. Jednym skokiem przesadził płot.

Ukryli się obok studni w cieniu topoli, gdzie cicho drzemały drzewa spowite w zielone płaszcze. Wysoko na czystym niebie świecił księżyc i wszystko było niebieskie od jego blasku; cicho dźwięczał aryk, to zapalając się iskrami i błyskami, to znów gubiąc się w mroku.

Giuldżan stała przed Chodżą Nasredinem, oświetlona pełnią księżyca, sama do niego podobna, strojna i giętka, spowita w płaszcz swoich włosów. Mówił do niej cichym głosem:

— Kocham Ciebie, królewno mej duszy, ty moja pierwsza i jedyna miłość. Jestem twoim niewolnikiem i uczynię wszystko co zechcesz! Całe moje życie było jedynie oczekiwaniem spotkania z Tobą; i oto zobaczyłem Ciebie i więcej Cię nigdy nie zapomnę, gdyż nie mogę bez Ciebie żyć.

— Zapewne mówisz to nie po raz pierwszy — powiedziała Giuldżan z zazdrością.

— Ja! — wykrzyknął z oburzeniem w głosie. — Jak mogłaś tak pomyśleć Giuldżan? i głos jej dźwięczał tak szczerze, że uwierzyła, zmiękła i usiadła razem z nim na darniowej ławce. Przypadł wargami do jej warg i nie odrywał ich tak długo, aż dziewczyna straciła oddech.

— Słuchaj! — powiedziała dziewczyna — za pocałunki należy według zwyczaju dawać upominki. Ty zaś, już przeszło tydzień całujesz mnie każdej nocy i nie podarowałeś mi nawet szpilki!

— Nie miałem po prostu pieniędzy — odpowiedział. Ale dziś otrzymałem pensję od twego ojca i jutro Giuldżan, przyniosę ci bogaty podarek. Co byś chciała czy korale, czy chustkę, a może pierścień z ametystem?

— Wszystko mi jedno — szepnęła. — Wszystko mi jedno, drogi Chodża Nasredinie, chciałabym tylko otrzymać prezent z twoich rąk. Pokochałam cię od razu Chodża Nasredinie, gdyś tylko podszedł do nas tego dnia na rynku, a jeszcze bardziej cię pokochałam wtedy, gdy wygnałeś złego lichwiarza Dżafara.

Dzwoniła błękitna woda, a wysoko migotały gwiazdy czystym i jasnym blaskiem na przezroczystym niebie; Chodża Nasredin przysunął się bliżej do dziewczyny, wyciągnął rękę do jej piersi — i dłoń jego wypełniła się.

(D. c. n.)

Po konferencji londyńskiej

Nota ZSRR do rządów USA, Anglii i Francji

Nota radziecka, wystosowana do rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie konferencji londyńskiej jest jasnym i prostym zsumowaniem polityki państw zachodnich i Związku Radzieckiego w stosunku do Niemiec.

Rząd radziecki — mówi nota — we wszystkich swoich poczynaniach kierował się przede wszystkim dążeniem do przyspieszenia przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i pragnął zapewnić przywrócenie całkowitego pokoju w Europie zgodnie z interesami wszystkich miłujących pokój narodów. Taktyka natomiast rządów mocarstw zachodnich zmierza do prowadzenia jednostronnej polityki w sprawie Niemiec. Dlatego też rządy tych mocarstw wbrew umowie poczdamskiej przygotowały swoją konferencję londyńską, dlatego sabotują współpracę mocarstw okupujących Niemcy w łonie alianckiej Rady Kontroli.

Nacisk, jaki kładzie nota radziecka na politykę państw zachodnich w stosunku do Niemiec, wypływa nie tylko z wielkiej doniosłości tego zagadnienia dla ustabilizowania pokoju w Europie, ale wynika też z oceny niebezpieczeństwa, jakie stanowią szersze plany amerykańskie.

Jednym aspektem imperialistycznej ekspansji amerykańskiej w Europie jest t. zw. „plan Marshalla", którego trzonem jest odbudowa ciężkiego przemysłu niemieckiego w interesie amerykańskich monopolistów. „Innym aspektem tej ekspansji jest brytyjski „plan unii zachodniej", który gospodarczemu planowi Marshalla ma nadać wyraźne oblicze polityczne.

Unia zachodnia" ma według tych planów pod pozorem współpracy narodów europejskich utorować drogę imperializmowi amerykańskiemu wgląb Europy. Celem tego planu nie jest zapobieżenie agresji niemieckiej. Przeciwnie — jak podkreśla nota radziecka — plan ten nie tylko nie jest skierowany przeciwko powtórzeniu agresji niemieckiej, ale włączając do bloku zachodniego również tę część Niemiec, gdzie zachowuje się dominującą rolę agresywnych monopolów amerykańskich, które jeszcze wczoraj były ostoją agresji hitlerowskiej, stwarza podstawy do nowej agresji.

Że tak właśnie zrozumiano zamiary twórców „unii zachodniej" świadczy fakt pośpiesznego przybycia do Londynu przedstawicieli faszystowskiej Grecji i Turcji — które — chociaż geograficznie nie należą do „zachodu" — zgłosiły swój akces do „unii" Bevina.

Uprzemysłowienie Słowacji

Obecnie Czechosłowacki 2-letni plan gospodarczy przewiduje rozległe zarządzenia w kierunku uprzemysłowienia *Słowacji.* Jednym z takich zarządzeń jest projekt przeniesienia niektórych przedsiębiorstw przemysłowych do Słowacji z północnych okręgów Czech. Już dotychczas do Słowacji przeniesiono 213 przedsiębiorstw różnych branż, zatrudniających ogółem 16.400 robotników, w tej liczbie 51 przedsiębiorstw metalurgicznych, 49 tekstylnych, 49 zakładów przemysłu drzewnego, 19 papierni, 18 przedsiębiorstw budowlanych, 16 chemicznych i 13 zakładów przemysłu gumowego i skórniczego.

Ponadto do Słowacji skierowano 1.350 maszyn dla obsługi już istniejących tam fabryk. Wkrótce wielkie przedsiębiorstwa upaństwowione — Morawsko-Śląskie Zakłady Elektrotechniczne, Zakłady Tesla i inne — przystąpią do zakładania swych oddziałów w Słowacji.

Odznaczenie przodowników pracy Krzyżami Zasługi

W ubiegłym tygodniu w świetlicy Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 odbyła się w obecności zgromadzonej załogi robotniczej uroczystość dekorowania Srebrnymi Krzyżami Zasługi dwóch zasłużonych pracownic firmy, ob. ob. Stanisławy Podsiadło i Kazimiery Głowackiej. Obie odznaczone pracują w konfekcji od pierwszych dni uruchomienia produkcji w 1945 roku i należą do czołowych przodowniczek pracy. Na zebraniu tym została wręczona załodze fabrycznej przez przedstawiciela naszej redakcji biblioteczka, składająca się z około 70- książek. Dar ten jest wyrazem więzów, jakie łączą redakcję „Głosu Robotniczego" z jej Czytelnikami z Ośrodka Nr 4. Na zakończenie uroczystości wyświetlany był film.

„Wimówki" kandydują do Rady

Jednolita lista wyborcza



Antonina Kamińska *Pawlak Bronisława*

W dniu 15 marca „Wima" wybiera swą Radę. Podajemy dzisiaj kilku dalszych kandydatów — raczej kandydatek **jednolitej listy wyborczej.**

Tow. Antoninę Kamińską Wimowcy doskonale znają. Nie będąc członkiem Rady, była istotną przedstawicielką przędzalni amerykańskiej. Nie ma takiej sprawy, której by jej uczynność i energia nie podołały. Oddana



Stefania Goszczyńska *Maria Radka*

obowiązkom społecznym napewno w przyszłej Radzie wyróżni się aktywnością i ofiarnością.

Całkowitym uznaniem cieszą się również pozostałe kandydatki. Każdy oddział wystawił najbardziej godne zaufania. Ponieważ nie wszyscy pracujący „Wimy" znają je osobiście, podajemy dzisiaj zdjęcia kilku z nich. Są to tow. tow.: **Antonina Kamińska, Maria Radka, Józefa Anusik, Bronisława Pawlak, Antonina Kurzawa i Stefania Goszczyńska.**



Kurzawa Antonina *Józefa Anusiak*

Życzymy załodze „Wimy" szczęśliwego wyboru.

Od wydatnej pracy przyszłej Rady i harmonijnej współpracy z dyrekcją zależy dalszy rozwój zakładów oraz poprawa bytu pracujących „Wimy".

(B.)

„Bo mój tatuś dobrze pracuje"

Jak córeczka tow. Pstrowskiego oceniła swego ojca

Z wizytą u pioniera współzawodnictwa

Towarzysza Pstrowskiego spotkałem w chwili gdy wracał z kopalni „Jadwiga" w Zabrzu. Przyjrzał mi się uważnie, zmarszczył czoło i oświadczył:

— Ja was, towarzyszu, już gdzieś widziałem.

Nie mógł sobie jednak przypomnieć gdzie. Nie jest to zresztą dziwne, tylu bowiem ludzi z różnych stron kraju ostatnio odwiedza i z tyloma ludźmi spotyka się na zebraniach i zjazdach, że zapamiętanie wszystkich jest niemożliwe. Gdy jednak mówię mu, że przyjechałem z Łodzi, przypomina sobie odrazu i rozjaśnia się:

— Aha, „Głos Robotniczy"! — i wspomina wizytę w naszej redakcji, swoje rozmowy z włókniarzami łódzkimi i odwiedziny u syna, słuchacza Szkoły Oficerskiej w Łodzi. — *Wasza gazeta — to pismo ludzi pracy* — mówi tow. Pstrowski.

Towarzysz Pstrowski wprowadza mnie do domu, przedstawia swojej żonie, miłej i dobrodusznej kobiecie w średnim wieku, radośnie witającej każdego gościa, odwiedzającego jej wsławionego nagle męża. Oboje oprowadzają mnie po swoim nowym mieszkaniu w domku, podarowanym im przez Zabrzeskie Zjednoczenie Węglowe, pokazują meble, a tow. Pstrowski przywykłymi do świdra pneumatycznego rękami przekręca gałki aparatu radiowego — daru premiera Cyrankiewicza. Oglądamy przysłane mu przez różne wydawnictwa książki, oprawne numery „Nowych Dróg", znajduje w nich fotografie współzawodników pracy, skwapliwie przepuszcza te zdjęcia, na których widzimy jego samego, natomiast zatrzymuje się na tych, gdzie przedstawieni są jego „rywale".

— *O, tu jest Thiel. A tu Bugdołowie. A tu Frysztacki. To są moi, nasi, węglowi* — po czym odwraca kilka kartek i wskazuje na towarzyszkę Marię Pyziak i na tow. Halinę Lipińską.

— *A tu macie „Wasze"* —

— *Jakto „wasze"?* — pytam

— *No wasze, bo łódzkie. Ale w ogóle to wasze, bo wszyscy jesteśmy swoi, zwłaszcza wszyscy my, którzy uczestniczymy w ruchu współzawodnictwa pracy.*

I tu właśnie rozmowa przechodzi na współzawodnictwo między górnikami i włókniarzami. Wiem — mówi tow. Pstrowski, że wasz „Głos" dużo pisze o współzawodnictwie górników i włókniarzy.

—Kto wygrał? Myśmy otrzymali o kilkanaście punktów więcej niż włókniarze. Ale nie to jest ważne. *Ważne jest, że najwięcej „punktów" wygrał kraj: oba przemysły wykonały plan z nadwyżką. Kraj wygrał miliony dodatkowych ton węgla i tysiące dodatkowych metrów tkaniny.*

Pytam towarzysza Pstrowskiego, czym zajmuje się w wolnych chwilach.

— *Uczę się* — *odpowiada.* — *Uczę się czytać i pisać. Czytam już teraz swobodnie, ale nad pisaniem muszę jeszcze dużo pracować.* — *I opowiada mi w krótkich i smutnych słowach historię swego życia, które szło drogami niedoli robotniczej, odsuwającej człowieka pracy od nauki.* Ojciec jego umarł, kiedy Pstrowski miał 4 lata. W 8-ym roku życia zaczął służyć u gospodarzy na wsi i nikt go wtedy nie uczył trudnej sztuki pisania i czytania. Nie uczył się jej również gdy w 23-cim roku życia zaczął pracę w górnictwie.

— Tylko w wojsku skończyłem *półtora* oddziałów szkoły powszechnej. Ale to było bardzo mało i bardzo dawno. Nic z tego nie zostało. A teraz nie może robotnik być niepiśmienny. — I z wdzięcznością opowiada o swoim koledze, tow. Bejczuku, który pomaga mu w nauce.

Towarzyszka Pstrowska przynosi skromny poczęstunek górniczy i obraża się, gdy mówię, że częstowanie wszystkich gości narazić może na szwank ich budżet rodzinny.

— Ależ nie. Mąż dobrze zarabia — odpowiada. — A powtóre wszyscy goście przychodzący do mego męża, są mi bardzo bliscy.

Rozmawiamy o nocy noworocznej, którą tow. Pstrowski spędził razem z innymi przedstawicielami robotników i chłopów w Belwederze, jako gość prezydenta Bieruta.

— Tam — mówi — u naszego prezydenta, nie liczyło się, że ja Pstrowski nie umiem pisać. Byli tam pisarze, artyści, politycy. I byłem ja i moi koledzy i włókniarki łódzkie. Byliśmy jedną polską rodziną. Bawiliśmy się dobrze, tańczyłem z towarzyszkami z Łodzi, z małżonką premiera Cyrankiewicza, z tow. Zofią Gomułkową...

Już właśnie kończymy rozmowę i zbieram się do odejścia, gdy do pokoju wchodzi — Danusia. Danusia — to córka towarzyszy Pstrowskich, uczennica piątej klasy szkoły powszechnej. Wita się ze mną dosyć śmiało, jak przystało na 11-letnią pannę, a gdy pytam ją, czemu to ostatnio tylu ludzi przychodzi do nich do domu, odpowiada marszcząc czółko i po chwili namysłu:

— Bo mój tatuś dobrze pracuje.

Tow. Pstrowski serdecznie pozdrawia „Głos" i jego czytelników z okazji tysięcznego numeru.

A. P.

Kronika kulturalna ZSRR

KONKURS WIEJSKICH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH

W Teatrze Wielkim w Moskwie odbyło się uroczyste zakończenie wielkiego konkursu **wiejskich zespołów** twórczości samorodnej Federacji Rosyjskiej. W konkursie tym, trwającym już od roku, uczestniczyło 90 tysięcy wiejskich amatorskich zespołów tanecznych, teatralnych, chóralnych i orkiestrowych, **liczących ogółem półtora miliona ludzi.** Po popisach powiatowych i obwodowych zakwalifikowano do ostatecznych pokazów w Moskwie **2.500 artystów-amatorów.**

Występy najlepszych zespołów i solistów na scenie Teatru Wielkiego świadczyły o doskonałym poziomie artystycznym oraz oryginalności interpretacji artystów wiejskich.

Szlakiem osiągnięć kolejarzy polskich

Liczby, które napełniają dumą

IV.

BILANS TRZECHLECIA

Kolej funkcjonuje u nas niemal w 100 procentach normalnie. Jeszcze są tu i ówdzie niedociągnięcia, jak na przykład brak oświetlenia i niepełne ogrzewanie pewnej części wagonów osobowych, ale braki te niewątpliwie zostaną wkrótce usunięte. W każdym razie szczegóły te nie mogą przesłonić *ogromu osiągnięć kolejnictwa polskiego* i faktu, że w szybkim rozwoju gospodarczym naszego kraju koleje nie zawiodły. Oto kilka cyfr: W roku 1946 — koleje przewiozły *246 milionów pasażerów*, w 1947 — *326 milionów*. *W roku 1946* wybudowano *9 tysięcy metrów stałych mostów kolejowych*, a w roku 1947 — *12 tysięcy*. W roku 1946 odbudowano 2.140 km torów a w roku 1947 — *2.470 km*.

Podobne są dalsze cyfry, dotyczące napraw parowozów, wagonów osobowych i towarowych, sygnałów i innych urządzeń kolejowych.

Do tych cyfr dodajmy jeszcze jedną, bardzo wymowną: *punktualność* na kolei wynosi w chwili obecnej *98 procent*. Znaczy to, że *w 98 wypadkach na sto pociągi opuszczają stację lub przybywają na nią ściśle według rozkładu.*

POUCZAJĄCE ANALOGIE

Różny zasadniczo charakter pracy kolejarza i robotnika przemysłowego utrudnia *porównanie wyników pracy*. Są jednak pewne wskaźniki, umożliwiające w sposób ścisły zobrazowanie stałego wzrostu wartości bezwzględnej pracy kolejarza. I znów kilka cyfr: Podczas gdy w 1945 roku ilość pracowników służby mechanicznej na 1000 przejechanych parowozokilometrów wynosiła 8, to w jesieni 1947 wynosiła ona tylko 5,3. Podczas gdy na przełomie 1945-1946 roku drużyna parowozowa przejeżdżała miesięcznie przeciętnie 1200 km, pod koniec 1947 roku przejeżdżała 1900 km. Podobnie przedstawia się sprawa z wykorzystaniem maszyn. Podczas gdy w połowie 1945 roku przeciętny dzienny przebieg parowozu wynosił 110 km, to *jesienią 1947 roku wynosił już 147 km*. Przytoczone cyfry w sposób niedwuznaczny świadczą o tym, że podobnie, jak w przemyśle, kolejnictwo polskie w ciągu minionego 3-lecia wykazuje stały wzrost wydajności *pracy, wykorzystania maszyn, a co za tym idzie zmniejszenie kosztów własnych.*

ŚMIAŁE SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Plan trzyletni, plan dobrobytu i sytości, postawił poważne i konkretne zadania przed każdą dziedziną naszej gospodarki narodowej. Zadania, postawione przed kolejnictwem polskim, są oczywiście ściśle związane z całością naszej działalności gospodarczej. Rozmiary naszego eksportu i importu, zaopatrzenie ludności pracującej w żywność i opał, terminowe rozprowadzenie wszelkich dóbr materialnych i kulturalnych — wszystko to jest zależne od pracy kolei. Według planu na rok 1948 kolej polska *winna zwiększyć ilość przewozów o 20 procent przy zachowaniu obecnego stanu zatrudnienia.* Rzecz jasna, że wykonanie tego zadania wymaga przeprowadzenia szeregu prac inwestycyjnych, a przede wszystkim — dalszego zwiększenia *wydajności pracy*. Cel ten zostanie osiągnięty, jeśli w kolejnictwie rozwinie się *współzawodnictwo pracy*. O tym, że ruch ten ma duże szanse powodzenia i że kolejarze polscy w pełni doceniają jego rolę świadczy fakt, iż w szeregu jednostek a przede wszystkim w niektórych warsztatach głównych, ruch ten rozwinął się samorzutnie.

A.P.

Każdy może zaspokoić swój gust!

Wiosenny sezon w łódzkich sklepach

Obfity wybór gotowej odzieży

Tylko dwa tygodnie dzielą nas od okresu świątecznego. Choć w roku bieżącym Święta Wielkiej Nocy przypadają dość wcześnie, niosą one ze sobą zapowiedź wiosny i konieczność przystosowania garderoby do *cieplejszego sezonu.* Dlatego też ze strony szerokich rzesz klienteli sklepów łódzkich, a głównie P.D.T. i w Domach Towarowych PSS-u, zaznacza się już wyraźnie zainteresowanie działami konfekcji.

Natomiast tkaniny są mniej poszukiwane. Uszycie płaszcza, garnituru lub sukienki jest rzeczą dość kłopotliwą. Opłaty za usługi pracowników igły są wygórowane. W bieżącym roku *asortyment odzieży gotowej,* zarówno w placówkach handlu państwowego, jak i spółdzielczego oraz prywatnego są bardzo bogate. Przy tym zaznaczyć należy, że ceny na gotowe ubiory są na ogół dostępne. *Płaszcze damskie* nabyć można już w cenie 5.500—6.000 zł. Gustowne *sukienki, szlafroczki damskie itp.* sprzedawane są po cenach godziwych, o niskiej nawet skali zarobku. Wielki wybór *kurtek sportowych, płaszczy i garniturów męskich* pozwala nabywcom na dokonanie właściwego wyboru.

Działy konfekcji w Domach Towarowych Powszechnych i Spółdzielczych zaopatrzone są także w bogaty wybór *ubiorów dziecięcych.*

Jeszcze w roku ubiegłym ludzie pracy o ograniczonej skali zarobków mieli ciężki dylemat do rozwiązania z momentem gdy należało się zaopatrzyć w nową odzież. W obecnym sezonie przemysł państwowy i spółdzielczy rzucił na rynek duże ilości gotowej *odzieży różnogatunkowej.* Asortymenty są bogate. Każdy z nabywców znajdzie w sklepach łódzkich gotową odzież, która odpowiadać może jego wymaganiom i gustom oraz możliwościom finansowym.

W Związkach Zawodowych

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARZE!

Dnia 14 marca rb. o godz. 9-ej ul. Gdańska 75, odbędzie się ogólne Walne Zebranie Wyborcze Sekcji Piekarzy.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich obowiązkowa.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Gdy dźwięczą sygnały straży...

Ilość i przyczyny pożarów

Co mówią dane statystyczne

Ulice Łodzi alarmowane są prawie codzień sygnałami straży pożarnej. Ciekawe są dane statystyczne, przedstawiające ilość pożarów, ich przyczyny oraz dotknięte nimi objekty.

Ogółem w ciągu całego roku 1947 w Łodzi zdarzyło się 721 pożarów, z czego tylko 11 większych, 122 średnich, 588 zaś drobnych

Przyczyny ognia bywały bardzo rozmaite. Najczęściej powodem pożarów były wadliwe instalacje świetlne, 126 pożarów wyniknęło ze zwykłej nieostrożności, tylko sześć z podpalenia, w 74 wypadkach — przyczyn nie ustalono.

Co mówią dane tyczące się wezwań straży pożarnej? Na ogólną ich liczbę aż w 201 wypadkach alarm był fałszywy; ludzie, nie licząc się z drogocennym czasem strażaków wzywają ich, jak się potem okazuje — całkiem niepotrzebnie. Nie brak w tym nieraz i złośliwości, po wykryciu których stosuje się odpowiednie kary.

Przypatrzmy się teraz, jakie objekty najczęściej bywają dotknięte klęską pożaru. W 444 wypadkach pastwą ognia były domy mieszkalne, gdzie najczęściej pożar wybuchał na piętrach na skutek zanieczyszczeń przewodów kominowych lub instalacji centralnego ogrzewania. W zakładach przemysłowych i budynkach użyteczności publicznej w roku 1947 ogień był daleko rzadszym gościem, niż w budynkach mieszkalnych.

Na tę stosunkowo znaczną ilość pożarów złożył się w wielkiej mierze opłakany stan domów łódzkich, oddawna nie konserwowanych i domagających się kapitalnego i szybkiego remontu.

Bezpieczeństwo i higiena pracy

przedmiotem troski Związków Zawodowych

Komisja Centralna Związków Zawodowych dzięki stałej dotacji, uzyskanej z Min. Pracy i Opieki Społecznej, zorganizowała referaty bezpieczeństwa i higieny pracy przy wszystkich Okręgowych Komisjach Zw. Zaw..

Referenci bezpieczeństwa i higieny pracy zostaną w najbliższym czasie przeszkoleni na miesięcznym kursie, zorganizowanym w porozumieniu z OKZZ przez Min. Pracy i Opieki Społecznej.

Do obowiązków referenta bezpieczeństwa i higieny pracy przy OKZZ należeć będzie przede wszystkim sprawowanie kontroli nad wykonywaniem umów zbiorowych w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instruowanie w tym względzie Rad Zakładowych. Zadaniem referentów będzie również organizowanie **kół bezpieczeństwa pracy** w poszczególnych zakładach i kontrola działalności tych kół. Ponadto referenci przeprowadzać będą lustrację zakładów pracy w porozumieniu z obwodowym Inspektoratem Pracy, współdziałać przy prowadzeniu dochodzeń w sprawie wypadków podczas pracy, organizować kursy bezpieczeństwa i higieny pracy dla szerokiego aktywu związkowego i tp.

Tańsze warzywa i owoce

Tymczasowe targowisko na placu Leonarda

Jak już podawaliśmy przed paru dniami, niedługo powstać ma w Łodzi **pierwsze hurtowe targowisko, które urządzone zostanie albo przy ul. Srebrzyńskiej albo przy ul. Rokicińskiej.**

Zanim nowe targowisko będzie uruchomione w końcu kwietnia lub na początku maja założone zostanie na Placu Leonarda tymczasowe targowisko, które zlikwiduje panujący tam dotychczas dziki handel warzywami i owocami. Współpracę przy zorganizowaniu tego targowiska zaofiarowały: Spółdzielnia Ogrodnicza, Państwowa Centrala Handlowa, Samopomoc Chłopska, i sektor prywatny.

Tak więc za jakieś półtora miesiąca należy się spodziewać wyrównania ceny warzyw i owoców w naszym mieście. Ma to szczególne znaczenie właśnie w okresie wiosennym, kiedy jarzyny częściowo mogą zastąpić mięso.

Niezwykła uroczystość w PZZPP Łódź-Południe

W największej sali PZZPP Łódź-Południe odbyła się uroczysta dekoracja najstarszej pracownicy zakładów **Józefy Owczarek** srebrnym Krzyżem Zasługi. Pracownica ta od 48 lat pracuje w pasmanterii stale w tej samej fabryce przy ul. Kopernika 1-3.

Dekoracji dokonał Naczelny Dyrektor Zakładów ob. Józef Cupryn, w obecności przedstawicieli: Dyrekcji Jedwabniczo-Galanteryjnej w osobie inspektora Leona Budnego, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, kół partyjnych oraz całej Załogi Fabrycznej.

Kształcimy fachowców

W Łodzi powstanie 3-letnie Gimnazjum Stolarskie

W wielu gałęziach naszej wytwórczości sprawa tworzenia kadr nowych fachowców jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Zagadnienie to stanęło równie w pierwszym szeregu zadań, postawionych przed Związkiem Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego na Pierwszej Okręgowej Konferencji tego Związku która odbyła się niedawno w Łodzi.

Jak dowiadujemy się z rozmowy z tow. Józefowiczem, przewodniczącym Okręgu Łódzkiego Związku, sytuacja w przemyśle stolarskim jest niepokojąca: starsze pokolenie stolarzy wymiera, napływ uczniów jest nader nikły, gdyż dotąd obowiązujące stawki, ustalone przez umowę zbiorową zawartą jeszcze we wrześniu 1946 r. są niewystarczające. Na marginesie tow. Józefowicz wyraża nadzieję, iż sprawa nowej umowy zbiorowej znajdzie wkrótce swe pozytywne rozwiązanie w skali krajowej.

Zdając sobie sprawę z sytuacji, Zarząd Oddziału Łódzkiego wystąpił z inicjatywą organizowania kursów krótkoterminowych jak również z inicjatywą stworzenia 3-letniego Gimnazjum Stolarskiego.

W najbliższym czasie ma się rozpocząć w Łodzi 2 i pół miesięczny techniczny kurs stolarski kreślarsko-kalkulacyjny.
Kurs ten zostanie uruchomiony z chwilą zgłoszenia się conajmniej 20 kandydatów. **Zapisy na kurs — przyjmowane są już w Oddziale Związku** (Strzelecka 2).

Program kursu, który odbywać się będzie w świetlicy jednej z łódzkich fabryk stolarskich, obejmuje następujące przedmioty: 1 kreślarstwo techniczne. 2. umiejętność czytania rysunków technicznych. 3. technologię drzewa, 4. schematy kalkulacyjne, 5. naukę o Polsce współczesnej.

Jak wspomniano wyżej, Oddział Związku przystąpił już do opracowywania projektu stworzenia w Łodzi 3-letniego Gimnazjum stolarskiego, na który będą przyjmowani kandydaci ze świadectwem ukończenia 8-iu oddziałów szkoły powszechnej. Tow. Józefowicz daje wyraz przekonaniu, iż sprawa Gimnazjum wejdzie w najbliższym czasie w stadium realizacji — po uzgodnieniu projektów z odpowiednimi czynnikami.

1 miliard 800 milionów złotych

ZUS przeznacza na inwestycje

Potrzeby Łodzi zostały uwzględnione

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył w bieżącym roku na cele inwestycyjne *sumę 1 miliarda 800 milionów złotych.*

Z kwoty tej na inwestycje budowlane przeznaczono 800 milionów, z czego przewiduje się budownictwo mieszkaniowe dla pracowników instytucji, zaś szczególny nacisk kładzie się na budownictwo sanatoryjno - lecznicze, na które przeznaczono 545 milionów. Z sumy tej 223 miliony przypada na Ziemie Odzyskane i na wyzyskanie tamtejszych zakładów sanatoryjno-leczniczych, między innymi w Szklarskiej Porębie, Kudowie i na Pomorzu.

Pozostałe fundusze przeznaczone są na urządzenia lecznicze, aparaty Roentgenowskie, diatermię, co jest szczególnie ważne wobec olbrzymich dewastacji, jakie poczynili Niemcy.

Z pozostałych funduszów projektuje się budowę szeregu pomieszczeń leczniczych w *Łodzi,* Warszawie, Siedlcach, Lublinie, Gdyni i szeregu innych mniejszych miast.

Nie szczędzimy wydatków na szkolenie zawodowe

Miliardy złotych rocznie

W celu scentralizowania wydatków na szkolnictwo zawodowe w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, utworzony został w ramach poszczególnych Centralnych Zarządów *Fundusz Szkolnictwa Zawodowego.*

Obecnie każde przedsiębiorstwo wnosić będzie co miesiąc na rachunek Funduszu Szkolnictwa Zawodowego wpłaty w wysokości 6 procent funduszu płac robotników i pracowników.

Zarządzenie to dotyczy oczywiście również zakładów włókienniczych, które do dnia 10 następnego miesiąca zobowiązane są do odprowadzenia należnych z tego tytułu sum.

Z sum tą drogą uzyskanych Dyrekcja Szkolnictwa Zawodowego CZPWł. pokrywać będzie wydatki, związane z utrzymaniem Technicum Włókienniczego, liceów przemysłowych, gimnazjów i szkół przemysłowych, szkół przysposobienia przemysłowego. Również kursy specjalne, np. kursy palaczy kotłowych, planistów, kalkulatorów buchalteryjnych, brakarzy itp. będą finansowane z tego źródła.

Natomiast dokształcanie tkaczy, przędzalników itp. prowadzone w ramach zakładów pracy i w czasie produkcji, finasowane będzie z funduszów danego zakładu pracy. Wynagrodzenie z tego tytułu otrzymywać będą instruktorzy w formie premii.

6 procent z funduszu płacy stanowi sumę ogromną, sięgającą w skali rocznej miliardów złotych. Ale demokratyczne państwo ludowe nie żałuje pieniędzy, gdy chodzi o naukę, o podniesienie kwalifikacji ludzi pracy, o wykształcenie nowych wyspecjalizowanych kadr.

Wystawa przemysłu czesankowego w Łodzi

PZPW Nr 5 na pierwszym miejscu

Przemysł czesankowy zademonstrował eksponaty, obrazujące jego bieżącą produkcię, na wystawie mieszczącej się na terenie PZPW Nr 6 w Łodzi. Wystawcami były Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5, Nr 6, Nr 7 i Nr 8. Wystawa zorganizowana została w tym celu, by wyeliminować z pośród konkurujących ze sobą w produkcji fabryk, wystawców na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wyróżnił pierwszą nagrodą PZPW Nr 5 im generała Świerczewskiego. Zakłady te uzyskując pierwsze miejsce w konkurencji zdobyły tym samym **prawo urządzania własnego stoiska na Międzynarodowych Targach w Poznaniu.** Zdobywcą drugiej nagrody jest PZPW Nr 6. Trzecia nagroda przypadła PZPW Nr 8 w Częstochowie. Tegoroczny laureat nagrody eliminacyjnej PZPW Nr 5 zademonstrowały bogatą kolekcję wysokogatunkowych przędz czesankowych, włóczek dziewiarskich itd. Produkcja tych zakładów w 90 proc. przeznaczona jest na eksport. Jej odbiorcami między innymi krajami jest Anglia i Szwecja.

Wystawa Przemysłu Czesankowego otwarta będzie do soboty dnia 13 bm.

Zwiedzenie jej udostępnione zostanie pracownikom tego przemysłu. (K)

Program radiowy na dziś

12,04 Wiadomości południ.; 12,09 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Pieśni ludowe; 12,50 (Ł) Poradnik dla wsi; 13,05 „Z naszych stron"; 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14,00 Koncert solistów; 14.30 Koncert zespołu Wokalnego PR; 14,50 (Ł) Dyryguje Arturo Toscanini (płyty). 15.10 (Ł) „Omyłka" B. Prusa w teatrze TUR w Łodzi, recenzja; 15,20 (Ł) Wiadomości sportowe; 15,30 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,35 (Ł) Rozmaitości; 15,55 (Ł) Skrzynka ofiar na rzecz ŁRR; 16.00 Dziennik; 16.25 „W walce o zdrowie"; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 „Chłopiec z Salskich stepów" odc. powieści dla młodzieży; 17,00 (Ł) **Koncert dla przodowników świata pracy z okazji ukazania się 1000 numeru „Głosu Robotniczego". Transm. z sali Teatru Kameralnego. Wyk.: T. Czajkowska i M. Slaski — śpiew, zespół Instrumentalny p. k. Z. Wiehlera, Łódzka Czwórka Radiowa, Z. Suwalski i M. Jeżewski — piosenki, F. Leszczyńska — fortep.;** 17.45 RUL — „Rozwój polskiej myśli demokratycznej" wykład Prof. B. Leśnodorskiego, 18,00 (Ł) „Mozaika muzyczna"; 18,45 „Szalona"; 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego"; 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 20.00 Dziennik; 21,30 „Rumunia przemawia do Polski"; 22.00 Muzyka popularna; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 0,30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn

KONTROLE ORZECZEŃ ADMINISTRACYJNYCH

W piątek dnia 12 marca od godziny 19-ej w sali Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89 w podwórzu, odbędzie się odczyt prof. dra Tadeusza Hilarowicza n.t. „Kontrola orzeczeń administracyjnych". Odczyt organizuje wydział propagandy i prasy Str. Dem. w ramach ogólnej akcji propagandowej Stronnictwa.

ODCZYT PROF. DRA MOWSZOWICZA

W niedzielę, dnia 14 marca rb. o godzinie 11-ej rano odbędzie się w auli Wydziału Farmaceutycznego UŁ przy ul.Lindleya 3 III piętro, posiedzenie naukowe Polskiego T-wa Przyrodniczego im. Kopernika, na którym to posiedzeniu prof. Jakub Mowszowicz wygłosi odczyt nt. „W 200-letnią rocznicę urodzin Antoniego W. de Jussien, twórcy naturalnego systemu roślin".

Kronika Kalisza

Piątek, 12 marca 1948 r.
Dziś: Grzegorza.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Sumińskiego, pl. Kilińskiego 44, tel. 14-26.

Teatr Miejski

O godz. 19,15 świetny wodewil w 3 aktach „Nitouche".

Kina

Kino „Stylowy" wyświetla film p. t. „Panna bez posagu" i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17,30 i 19,30. W niedziele i święta od godz. 13,30.

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji angielskiej p. t. „Pygmalion" i kronikę. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15,30.

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dziewczę z północy" i kronikę. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Krwawy kat z gestapo - Nollte

wypiera się zarzucanych mu czynów

Wstrząsające zeznania świadków — ofiar gestapowskiej bestii

W dalszym ciągu wyjaśnia oskarżony, że aresztowania Polaków odbywały się na skutek doniesień konfidentów. Doniesienia takie robiło się w trzech egzemplarzach. Jeden pozostawał w Kaliszu, a dwa szły do Łodzi. Stamtąd otrzymywał Kalisz decyzje odnośnie denuncjowanych.

Przewodniczący Sądu — Czy kaliskie gestapo przeprowadzało dochodzenia z aresztowanymi na własną rękę?

Oskarżony — Tak, ale akta dochodzenia przesyłano do Łodzi, skąd otrzymywano odpowiednie decyzje.

Następnie obrońca Nolltego, adwokat Wende, pyta osarżonego czy katował lub bił przesłuchiwanych więźniów, czemu oskarżony zaprzecza. Tylko w jednym wypadku pobił Kuta, gdyż był mocno zdenerwowany. Stosunek jego do więźniów jak twierdzi, był „wysoce ludzki". Na dowód czego podaje fakt, że z narażeniem własnego bezpieczeństwa nie odesłał do Łodzi mimo otrzymanego stamtąd rozkazu ludzi posądzonych o należenie do podziemnej organizacji polskiej, lecz przeciwnie, po przeprowadzeniu dochodzenia zwolnił ich z aresztu. W konsekwencji podanych przez Nolltego wyżej wymienionych faktów obrońca z urzędu adw. Wende zgłosił wniosek o powołanie w charakterze świadków ob. Kryslaka, Kaprzaka, Głogowskiego. Odnośnie dwóch pierwszych wymienionych świadków sąd wniosek oddalił, jako zgłoszony po czasie, co do powołania Głogowskiego decyzja odłożona została do dnia następnego.

W drugim dniu procesu po pytaniach prokuratora — czy oskarżony należał do SS — i przeczącej odpowiedzi Nolltego — prokurator na podstawie książki służbowej oskarżonego, w której w odpowiedniej rubryce jest zapisek, **stwierdzający przynależność Nolltego do SS — wnosi o rozszerzenie aktu oskarżenia.** Obrońca sprzeciwia się temu. Po zaprzysiężeniu świadków — zeznaje świadek Paludziński, który na skutek **katowania** go we wrześniu 42 roku w kaliskim a następnie w poznańskim gestapo — stracił zdrowie i mówi z wysiłkiem.

Paludziński zeznaje, że będąc chory —przy 40 stopniach temperatury, stawił się na wezwanie gestapo, gdzie po zdjęciu z niego ubrania był bity przez Nolltego i Kutschego. Musiał liczyć zadawane mu razy, lecz doliczył tylko do 40, po czym stracił przytomność

Gdy świadomość mu wróciła, leżał zbroczony krwią i zlany wodą. Na polecenie Kutschego musiał własną marynarką wytrzeć krew z podłogi. Został wtrącony do celi gdzie leżała już zbita do utraty przytomności jakaś kobieta, która następnego dnia zmarła. Oskarżony Nollte kategorycznie zaprzecza, aby miał bić osobiście Paludzińskiego .Zaprzecza również aby w jego pokoju znajdowały się specjalne narzędzia do katowania przesłuchiwanych.

Następny świadek **Maszak Julia** zamieszkała przy cmentarzu żydowskim zeznaje o masowej egzekucji dokonanej w listopadzie 1939 roku na 48 Polakach. **Trzeci z kolei świadek Sara Heber** w słowach pełnych grozy opisuje gehennę Żydów w ghetcie przy ulicy POW i masowe mordy dokonywane na Żydach. W lesie biernackim zamordowano 162 Żydów. Wszyscy Żydzi do lat 12 wywiezieni zostali w nieznanym kierunku i odtąd wszelki ślad po nich zaginął.

Świadek Heber twirdzi, że poznaje Nolltego, jako jednego z oprawców, czemu znów oskarżony zaprzecza stanowczo. Świadek Władysław Ignatczak zeznaje, że w asyście gestapo wywoził z kaliskiego więzienia pomordowanych Polaków na cmentarz.

Świadek Michał Antczak zeznaje, że będąc służbowo w gestapo widział leżącego w kałuży krwi człowieka, a przed drzwiami stało auto czerwone, na którym leżały już zwłoki ludzkie.

Świadek Leszczyński Stanisław zeznaje iż wezwany do gestapo w celu zabrania stamtąd swego zięcia Leszka Grabowskiego, który rzekomo popełnił samobójstwo przez powieszenie — stwierdza, że zięć miał szyje oplecioną cienką nitką zawiązaną w kształcie kokardki i że wyklucza by na czymś podobnym można się było powiesić.

Leszek Grabowski dostał się w ręce gestapo dzięki konfidentkom Sołtysiakównie i Sztajerównie. Nollte znów zaprzecza.

Dalszy ciąg procesu podamy w numerze jutrzejszym.

Z miasta i z powiatu

STANIAŁY GARNITURY W PDT W KALISZU

Dzięki zrozumieniu i pomocy kierownictwa Powszechnego Domu Towarowego w Kaliszu od dnia 3-go br. Powszechny Dom Towarowy w Kaliszu wprowadził sprzedaż gotowych ubrań wełnianych dla członków Związków Zawodowych z następującymi zniżkami: gotowe garnitury męskie z 60 proc. wełny kosztowały po 9.459 zł., **obecnie po 6400 zł.**, garnitury wełniane z 30 proc. wełny, kosztowały przed zniżką 6.197 a od trzeciego marca — **4.200 zł.**

Staniały również czapki cyklistówki i sukienki damskie:
czapka cyklistówka kosztowała 291 zł. — obecnie 261 zł., **sukienka wełniana** przed zniżką 2.912, obecnie — **1.920 zł.**

* * *

UWAGA CZŁONKOWIE ZWIĄZKU GASTRONOMICZNEGO

Dnia 15-go bm. odbędzie się zebranie członków Związku. Początek zebrania o godz. 13 w sali Pow. Rady Zw. Zaw.

W PZPD Nr 7 walczą ze spóźnieniami

W PZPD nr 7 w Kaliszu, w ubiegłym roku spóźniało się wielu ludzi.

Różne są sposoby walki ze spóźniającymi się do pracy, począwszy od nagany, skończywszy — w rzadkich wypadkach co prawda — na wydaleniu z pracy takich spóźnialskich, którzy w sposób rozmyślny i złośliwy łamią dyscyplinę pracy. W stosunku jednak do masy robotniczej i pracowniczej w Polsce, **jeden środek okazał się niezawodny — uświadamianie.** W wypadku PZPD nr 7 w Kaliszu zadanie uświadomienia załogi personelu biurowego w zagadnieniu' **„jakie straty przynosi spóźniona minuta"** wzięło na siebie koło partyjne z lektorem tego koła, tow. Ostrowskim. Nie było i nie ma zebrania partyjnego, na którym nie poruszonoby sprawy dyscypliny pracy, a przede wszystkim szkodnictwa, jakie niesie za sobą spóźnianie się.

Na skutki akcji rozpoczętej przez koło partyjne nie trzeba długo czekać. W pierwszym tygodniu lutego br. na 1054 robotników zatrudnionych w zakładach spóźniło się do pracy 11-tu, a więc ok. 1 proc., w drugim, trzecim i czwartym tygodniu bm. spóźniało się przeciętnie od 14-tu — do 16-tu osób, procent spóźniających się w tych tygodniach lutego wynosił przeciętnie 1,4. Nienajgorzej. Natomiast źle jest, że **wśród spóźniających się, powtarzają się te same nazwiska.** Dlaczego spóźniają się do pracy jedni i ci sami? Wśród spóźniających się nie znaleźliśmy ani jednego robotnika ani pracownika umysłowego, którzyby mieszkali dalej niż 500 mtr. od miejsca zatrudnienia. Mogliśmy stwierdzić na przykładzie wielu fabryk kaliskich, że do pracy **spóźniają się właśnie ci, którzy mieszkają niedaleko od fabryki** i mają wszelkie dane ku temu, by stawić się pierwsi na gwizdek syreny fabrycznej.



Mrozek Maria | Widełko Józef | Sikora Zenon

Stary dziewiarz zatrudniony na I-ym oddziale PZPD nr 7, tak określił przyczynę spóźnienia: „Punktualne przychodzenie do pracy, to kwestia pracy nad samym sobą". Tak powiedział tow. Widełko, który już od 12 roku życia zarabiał na własne utrzymanie w fabryce włókienniczej. Tow. Widełko nieraz się spóźniał za okupacji i przed wojną, ale teraz — „Jakże można teraz?..." pyta nas tow. Widełko.

Tow. **Maria Mrozek**, która już ma za sobą 35 lat pracy w tkalni, która jest matką dwojga dzieci, za swój stosunek do pracy odznaczona została Krzyżem Zasługi, między innymi i za to, że w przeciągu 3 lat ani razu nie spóźniła się do pracy. Tow. majster **Sikora Zenon,** najlepszy w Kaliszu technik maszyn włókienniczych do pracy przychodzi sporo wcześniej niż obowiązują go do tego przewidziane godziny pracy. Trzeba maszyny przygotować. „Przychodzę wcześniej do pracy, bo tego wymaga ode mnie sama świadomość, że jestem członkiem Polskiej Partii Robotniczej".

Święto Kobiet w Kaliszu

W niedzielę, 7 bm. odbyła się w teatrze miejskim im. W. Bogusławskiego uroczysta akademia zorganizowana przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet.

Posłanka Juszczykowa wygłosiła prelekcję po czym nastąpiło uroczyste wręczenie nagród pieniężnych i dyplomów przodownicom pracy, ufundowanych przez poszczególne fabryki.

Zgromadzona w teatrze publiczność w uznaniu zasług odznaczonych przodownic nagrodziła je hucznymi oklaskami. Następnie przemawiał w imieniu społeczeństwa ziemi kaliskiej starosta powiatowy tow. H. Naskręt, po czym odbyła się część artystyczna. Organizatorkom tej niecodziennej uroczystości, a przede wszystkim artystkom, które swymi występami uświetniły akademię, należy się duże uznanie.

Komunikat

Z okazji Międzynarodowego Święta Kobiet w dniu 14 marca rb. o godz. 16 odbędzie się w Państwowej Fabryce Konfekcyjnej przy ul. Pułaskiego 18 uroczysta akademia, zorganizowana przez fabryczne koło Ligi Kobiet.

Z życia ZSRR

Społeczeństwo radzieckie poświęciło wiele uwagi stuletniej rocznicy ukazania się „Manifestu Partii Komunistycznej". W Moskwie, Kijowie, Rydze i innych miastach przeprowadzono sesje jubileuszowe w Akademiach Nauk. Manifest partii komunistycznej osiągnął dotychczas w Związku Radzieckim dwieście dwadzieścia wydań przy ogólnym nakładzie 6 milionów 154 tysięcy egzemplarzy.

* * *

W tegorocznym sezonie letnim w sanatoriach i domach wypoczynkowych związków zawodowych będzie mogło spędzić swe urlopy ponad jeden milion osiemset tysięcy radzieckich pracowników fizycznych i umysłowych. Większość z nich uzyska możność wypoczynku bezpłatnie, na koszt państwowego ubezpieczenia społecznego. Ponad 2,5 miliona uczniów radzieckich spędza ferie letnie w obozach organizowanych na koszt związków zawodowych

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13
D — 018878 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź. Żwirki 17.

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KOMITETÓW FABRYCZNYCH i SKARBNICY LEWEJ - ŚRÓDMIEJSKIEJ

W sobotę, 13 III. o godz. 15-tej w lokalu własnym przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie I i II sekretarzy Komitetów Fabrycznych oraz Skarbników Lewej-Śródmiejskiej.

UWAGA, PRELEGENCI I INSTRUKTORZY PRZEDMIEŚCIA

W sobotę, 13. III. o godz. 15-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się zebranie prelegentów i instruktorów Śródmieścia.

Sprawy ważne — obecność obowiązkowa.

UWAGA, KOLPORTERZY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Dziś. tj. 12. III. o godz. 16-tej w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbędzie się nadzwyczajna odprawa kolporterów. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

WIDZEW

O godz. 14-tej f. „Busz", f. „Drzewiński".

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 14-tej — Ługi i Kompresowy.

GÓRNA

O godz. 13,30 PZPB Nr 17 tkalnia oddziału II, przędzalnia oddziału II. O godz. 18-tej koło terenowe tow. Okraskowej.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 15-tej Tkalnia Nr 12.

GÓRNA-LEWA

O godz. 16-tej f. „Czamański". O godz. 15,30 Fabryka Zegarów. O godz. 13,30 PZPW Nr 37.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 16-tej pracownicy Głównego biura.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-tej f. „Lewin", f. „Sylwia". O godz. 17-tej CZPWł. — Dyr. Wełniana, f. „Praca". O godz. 16-tej Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Kombinat Jedwab. Galanteryjny Łódź-Północ, Drukania Wojskowa, f. „Schonhorn". O godz. 20-tej ORT.

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15,30 f. „Krieger", f. „Kurz". O godz. 16,15 Warsztaty Samochodowe. O godz. 14-tej Kartonaże — zmiana I. O godz. 15-tej Ośrodek Konf. Nr 2 — zmiana dzienna. O godz. 14-tej Ośrodek Konf. Nr 2 — oddział „A", „Elektromłyn". O godz. 13,30 Tkalnia Nr 14. O godz. 17-tej Komitet Fabryczny PZPB i W Nr 22. O godz. 13,30 f. „Cib".

STAROMIEJSKA

O godz. 13,30 Tkalnia i cerowalnia Fabryki Nr 35. O godz. 16-tej Centralny Magazyn MO, Szkoła Polit.-Wych. O godz. 14-tej Odprawa dziesiętników PZPB Nr 8. O godz. 15,30 Urząd Wojewódzki — Wydział Gospodarczy.

BAŁUTY

O godz. 14,30 Tkalnia PZPJ i G Nr 8. O godz. 17-tej odprawa sekretarzy wszystkich kół dzielnicowych.

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ PPR DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ-PRAWEJ

W dniu 12 marca 1948 r. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR z terenu Dzielnicy Śródmiejska-Prawa PPR w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Sprawy bardzo ważne — obecność obowiązkowa.

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ

W salach Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Łodzi wre praca nad przygotowaniem niezwykle interesującej wystawy sztuki ludowej, na którą składają się dzieła plastyków ludowych wybrane ze wszystkich muzeów i zbiorów publicznych oraz prywatnych zbieraczy z terenu całej Polski.

Po raz pierwszy znajdą się na tej wystawie również obrazy, rzeźby oraz grafika ludowa z Ziem Odzyskanych.

Wystawa ta zorganizowana z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki da syntetyczny pogląd na wartości sztuki ludowej. W związku z wystawą wydany został przez Centralny Instytut Kultury obszerny katalog, informujący szczegółowo o wystawionych dziełach.

Ponadto celem zbliżenia szerokich rzesz do polskiej plastyki ludowej Centralny Instytut Kultury delegował jednego z młodych plastyków, który przez cały czas trwania wystawy oprowadzać będzie bezinteresownie wycieczki po wystawie.

Nie ulega wątpliwości, że wystawa ta stanie się poważnym wydarzeniem w życiu artystycznym m. Łodzi.

WIECZÓR NIEDZIELNY

Zarząd Łódzki Związku Walki Młodych urządza w niedzielę dnia 14-go bm. o godzinie 17-ej w lokalu własnym Plac Zwycięstwa 13 Wieczór Niedzielny z następującym programem: pogadanka pt. „Pić czy nie pić wódki" oraz bogata część artystyczna.

Wstęp wolny

Ze sportu



Jakie niespodzianki szykuje nam drugi dzień mistrzostw Polski w pływaniu?

Wczoraj podaliśmy omówienie sobotnich walk pływaków o zaszczytny tytuł Mistrza Polski, a dziś chcemy się podzielić z Czytelnikami wiadomościami o drugim dniu mistrzostw.

Program II dnia Mistrzostw przedstawia się następująco:

Bieg na 200 m. st. dow. panów będzie pojedynkiem pomiędzy Ramolą (Bytom) i Marchlewskim (Gdynia). Przewidujemy raczej zwycięstwo sympatycznego Ślązaka, lecz i niespodzianki nie są wykluczone jeśli weźmiemy pod uwagę, że wszyscy zgłoszeni znajdują się na liście 10 najlepszych naszych pływaków. Bieg ten będzie niezwykle frapujący, a nie wątpimy, że łódzka publiczność zdopinguje Bonieckiego do jak największego wysiłku, którego wynikiem może być miejsce łodzianina w finale i nowy rekord Okręgu.

Bieg na 200 m. stylem klasycznym przyniesie także bardzo ciekawe spotkania w przedbiegach, ale finał to będzie prawdopodobnie rozgrywka pomiędzy pływakami Katowic, Gliwic, i Zabrza. W wyniku rywalizacji pomiędzy Szołtyskiem i Krausem oczekuje się tutaj nawet nowego rekordu Polski. Przypominamy, że Szołtysek pobił w ubiegłą niedzielę dawny rekord Polski na 100 m. st. klas. uzyskując czas 1,16,9 (dawny rekord 1,17).

100 m. stylem dowolnym pań — to znów rozgrywka Ślązaczek. Pomiędzy Niedzielówną, Liszkówną, Schmidtówną z Gliwic spróbują się wtrącić, a możliwe, że z powodzeniem Krakowianka Florczykówna, Poznanianka, Zurkówna, Łodzianka Kowalska i inne.

Na 100 m. stylem klasycznym pań rekord Polski Janasówny jest poważnie zagrożony, oprócz niej startować będzie jej najgroźniejsza przeciwniczka Kaletowa (Gliwice) oraz Malicka (Poznań), Łodzianki Duninowska i Dawidowicz (AZS), oraz zawodniczki Katowic i Zabrza.

Po tym biegu odbędą się skoki dowolne panów, po których odbędzie się najpiękniejsza konkurencja dnia bieg na 100 m. stylem dowolnym.

Pod nieobecność Ramoli typujemy na zwycięzcę Marchlewskiego, który znajduje się ostatnio w dobrej formie.

Bieg 100 m. stylem grzbietowym pań będzie ostatnią konkurencją pływacką, po której odbędą się biegi sztafetowe. Z największym zaciekawieniem oczekuje się tutaj wyników w sztafecie 4x200 m. st. dowolnym, w której istnieje poważna możliwość zagrożenia staremu rekordowi Polski EKS, który wynosi 10.36,1. Możliwe, że powiedzie się to którejś ze sztafet śląskich.

Na zakończenie Mistrzostw odbędzie się mecz piłki wodnej, po którym nastąpi zamknięcie Mistrzostw połączone z rozdaniem nagród.

Sport w ZSRR

Płotnikowa przegrywa...



MOSKWA. W Swierdłowsku zakończyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach o mistrzostwo Związków Zawodowych ZSRR. W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył Piskurow (Gorki), wśród kobiet natomiast reprezentantka Leningradu — Lidia Selihowa.

Równocześnie odbyły się w górach Uktuskich mistrzostwa Zw. Zaw. ZSRR w narciarstwie, w których uczestniczyło ponad 500 zawodników. Mistrzostwo w biegu dla mężczyzn na 18 klm. zdobył Boris Talanow (Gorki), wygrywając tę konkurencję w 1:18:53 godz.

Niespodzianką było zajęcie pierwszego miejsca w biegu dla kobiet na 5 klm. przez zawodniczkę moskiewską Bołotową. Dotychczasowa mistrzyni ZSRR Anastazja Płotnikowa znalazła się dopiero na drugim miejscu.

„Nie jesteśmy bez szans"

mówią piłkarze z Widzewa przed niedzielnym meczem z ZZK



W Łodzi po ŁKS-ie najstarszym klubem sportowym jest RTS „Widzew", bowiem istnienie tego dobrze zasłużonego i znanego towarzystwa robotniczego datuje się od wiosny 1922 r. Obecnie „Widzew" — postanowieniem Walnego Zgromadzenia PZPN zaliczony został do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

Aby wybadać nastroje „Widzewa" przed zbliżającym się meczem z ZZK, zwróciliśmy się do sekretarza klubu, p. Dorynia.

— Pierwszy mecz — mówi nam nasz rozmówca — z cyklu rozgrywek ligowych mamy do rozegrania w Łodzi z ZZK poznańskim już w nadchodzącą niedzielę. Pierwszy raz w historii naszego klubu rozgrywać będziemy spotkania z elitą piłkarstwa polskiego. Już przed wojną graliśmy wprawdzie o wejście do ligi, lecz skaperowanie niektórych zawodników od nas osłabiło drużynę i nigdy los nie był dla nas tak łaskawy, jak właśnie obecnie. Wierzymy, że ów los, który się do nas uśmiechnął, pozwoli nam przetrwać w lidze nie tylko w ciągu jednego sezonu... Zależeć to będzie zarówno od zawodników jak i od nowowybranego zarządu w dniu 29 lutego. Zarząd ten czeka niezwykle mozolna praca, gdyż plany na rok 1948 są olbrzymie. W roku bieżącym przewiduje się utworzenie sekcji piłki ręcznej, lekkoatletycznej, pływackiej, kolarskiej i bokserskiej. Ta ostatnia trenowała już pod okiem p. Muszyńskiego.

— Najważniejszym bodajże zadaniem będzie dla nas odbudowa własnego boiska. Mamy zapewnienie, uzyskania terenu w okolicy Widzewa. Gdyby się to urzeczywistniło, moglibyśmy stworzyć tam ośrodek sportowy w całym tego słowa znaczeniu. W ośrodku tym mogłaby trenować młodzież sportowa niemal całej Łodzi. Poza tym myślimy poważnie o zaangażowaniu zagranicznego trenera dla naszych piłkarzy.

Duże zmiany przeprowadzimy również — mówi nam p. Durys — w drużynie ligowej. Mamy tu na myśli prawoskrzydłowego, łącznika i pomocników. Podczas zaprawy zimowej chłopcy nasi sumiennie trenowali pod okiem dobrego fachowca, dawniejszego zawodnika, p. Zygmunta Rottego.

— Solidna zaprawa zimowa i kilka treningowych spotkań o charakterze sparringowym nie pozbawiają nas szans z kolejarzami z Poznania i dalszych sukcesów w oczekujących nas meczach ligowych — kończy nasz rozmówca.

Od siebie musimy dodać, że obserwując wysiłki „Widzewa", należy im z całego serca życzyć dobrego startu w lidze.

Zrywianki grają dziś w Warszawie

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się mistrzostwa Polski w piłce koszykowej drużyn żeńskich na rok 1948. W mistrzostwach biorą udział następujące drużyny: AZS (Warszawa) — zeszłoroczny mistrz Polski, SKS (Warszawa), ZWM, „Zryw" (Łódź), Międzyszkolny KS (lublin) oraz mistrz Krakowa.

ŁKS na łopatkach

W dalszym ciągu mistrzostw okręgowych w zapasach odbyło się spotkanie klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego z ŁKS. Zwycięstwo na punkty w stosunku 13:12 odnieśli milicjanci.

* * *

Wyznaczony na niedzielę mecz o mistrzostwo w Zgierzu pomiędzy Borutą a Klubem Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego nie dojdzie do skutku. Zgierzanie odwołali mecz i tracą punkty walkowerem.

Koszykarze ŁKS-u mistrzami Łodzi

W decydującym meczu koszykówki męskiej o mistrzostwo klasy A ŁKS pokonał po równorzędnej walce harcerzy w stosunku 23:21 (11:11), zdobywając tym samym zaszczytny tytuł mistrza Łodzi. ŁKS udał się do Olsztyna w celu rozegrania spotkań o mistrzostwo Polski w klasie A.

Sekretariat PZP urzęduje w Łodzi

W związku z mającymi się odbyć w dniach 13 i 14 bm. mistrzostwami pływackimi Polski w Łodzi, sekretariat Polskiego Związku Pływackiego przeniósł na ten okres swoje agendy z Poznania do Łodzi, gdzie urzęduje w gmachu Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4 a.

Zainteresowane kluby i zawodnicy mogą tam zasięgać wszelkich informacji i wyjaśnień.

Pięściarze Zrywu jadą do Wrocławia

„ZRYWY" ŁODZI I DOLNEGO ŚLĄSKA NA RINGU

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się we Wrocławiu interesujący mecz bokserski między reprezentacjami klubów ZWM Łodzi i Dolnego Śląska.

Reprezentacja Dolnego Śląska oparta będzie na zawodnikach „Zrywu" (Jawor) i „Pafawag". Ponadto wypożyczony z IKS Symonowicz powinien stoczyć najciekawszą walkę z Czarneckim w w. koguciej.

Brawo poznaniacy!

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, w chęci dania możności zawodnikom tut. Okręgu kontynuowania wyścigów kolarskich w sezonie zimowym, wypożyczył od Klubu Sportowego H. Cegielski w Poznaniu komplet rolek z zegarem, zobowiązując się zapłacić za trzytygodniowy okres dzierżawy kwotę zł 25.000.

Godny podkreślenia i szlachetny z punktu widzenia społeczno - sportowego jest postępek Zarządu wyżej wymienionego klubu, który dowiedziawszy się, że wszystkie trzy imprezy na tych rolkach, zorganizowane w Łodzi i Zgierzu, przyniosły Zarządowi tutejszego Okręgu znaczny deficyt — zrezygnował całkowicie z określonej jako czynsz dzierżawny sumy.

DOBRANA PARA



Gisella Farkas (Węgry) i Richard Bergman (Anglia) — nowi mistrzowie świata w tenisie stołowym